Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 24 kwietnia 1938 r. Nr 16

Na przednówku.

Od paru lat wkroczyliśmy w okres lepszej koniunktury gospodarczej, której dobroczynne skutki odczuwa również rolnictwo. Jeżeli przyjrzymy się wskaźnikom statystycznym, to przede wszystkim zauważymy, że najbardziej spośród szeregu artykułów rolniczych podniosły się w ostatnich latach ceny zboża.

W roku ubiegłym mieliśmy urodzaj niższy od przeciętnego, na skutek czego ceny na naszym rynku wewnętrznym utrzymywały się na wysokim poziomie, przekraczając znacznie parytet cen światowych. Od kilku tygodni na rynkach zbożowych zarysowała się jednak wybitna tendencja zniżkowa, a to na skutek powiększenia obszaru i zasiewu zbóż ozimych, jak również dzięki wiadomościom z rynków międzynarodowych o dobrym stanie zasiewów. W Polsce oziminy przezimowały bardzo dobrze i o ile warunki atmosferyczne będą sprzyjające, to należy przewidywać, że urodzaje w roku bieżącym będą znacznie wyższe od przeciętnych. Polska znajdzie się zatem w roku gospodarczym 1938/39 w szeregu krajów, eksportujących znaczne ilości zboża.

W niektórych okolicach kraju już ukończono siewy, u nas na Podhalu dopiero się zaczęła wiosna. W tym roku pod Tatrami, wskutek przewlekłych opadów śnieżnych, mamy wybitnie spóźnioną wiosnę, jakiej dawno nie pamiętają górale. Zachodzi obawa, że płody rolne nie będą miały czasu należycie dojrzeć i rolnictwo na Podhalu w stosunku do innych ziem Polski dozna uszczerbku.

Wbrew wszelkim pesymistycznym horoskopom okazało się, że Polsce nie tylko nie zagraża w bieżącej kampanii zbożowej brak zbóż chlebowych, ale przeciwnie — mamy go nadmiar i obecne zapasy w zupełności pozwolą rolnikom przetrwać okres do nowych zbiorów.

Nie można tego odnosić do naszej skalistej ziemi podhalańskiej, gdzie zeszłoroczne gradobicie i częste deszcze w czasie żniw spowodowały u niejednego hrubego gazdy dotkliwy głód w obecnym okresie przednówkowym.

Z koniunkturą na naszych rynkach zbożowych wiąże się ściśle sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych, które ze względu na brak pasz, kształtuje się na ogół niepomyślnie. Rolnikowi nie opłaca się dzisiaj opasanie bydła, wobec czego dla uniknięcia ryzyka, związanego z hodowlą, zmuszony jest sprzedawać ziarno.

Do pomyślnych objawów w rolnictwie należy zaliczyć wzrost zużycia nawozów sztucznych, które w bież. sezonie wiosennym będzie większe w porównaniu z sezonem jesiennym. Obroty nawozami potasowymi wzrosną o 14%, fosforowymi o 50%, a azotowymi o blisko 80%.

Tak oto w grubszych zarysach przedstawia się położenie rolnictwa w okresie przednówkowym.

Dla podniesienia oświaty ludowej na Podhalu.

Z codziennych, świadomych i celowych wysiłków, trwających dłuższe okresy czasu, podejmowanych przez szeroki ogół społeczeństwa, wyrastają rzeczy wielkie, które nie powierzchownie i błyskotliwie wywierają wpływ na środowiska wiejskie, lecz kładą podwaliny trwałe i mocne pod budujący się postęp wsi we wszystkich dziedzinach współczesnego życia.

Procesy przemian w życiu społecznym wsi, następujące pod wpływem dobrze pojętej pracy oświatowej, chociaż są bardzo powolne, nie odrazu i nie dla każdego widoczne, lecz raz rozpoczęte, są realizowane coraz powszechniej, racjonalniej i dogłębniej.

Poziom oświaty społeczeństwa wiejskiego jest czynnikiem decydującym o jakości i ilości pracy, jaką ono może i umie z siebie dać, aby dzięki niej warunki, w których żyje wieś, stawały się coraz bardziej lepsze, aby jutro wsi było opromienione większą ilością słońca, niż każde dziś, chociaż byłoby ono zupełnie znośne, a nawet dobre.

Oświata jest promotorem działalności ludzkiej — od jej poziomu wśród najszerszych warstw społeczeństwa wiejskiego zależny jest udział wsi w tworzeniu się nowych wartości kultury materialnej i duchowej na wsi i przez samą wieś. To, co powstanie w ten sposób zrodzone, nie będzie przyjęte z rezerwą, jako coś narzucone, często obce, bo nie zrozumiałe, chociaż nieraz bardzo słuszne i potrzebne — a jednak odrzucone, lub biernie przyjęte przez wieś.

Taki stosunek wsi do postępu, wywoływanego przez czynniki z zewnątrz, budzi nieraz zdziwienie u inicjatorów różnych reform i ulepszeń, które na wsi zamierzają wprowadzić, i zniechęca ich do dalszej pracy dla wsi.

Wieś nie przyjęła nowości, nie przez złą wolę, lecz przez brak przygotowania do ich zrozumienia i wprowadzenia w życie, czy nawet umiejętnego korzystania z nich.

Inaczej sprawa wygląda na wsi, w której oświata nie jest gościem, zaglądającym tylko z rzadka, lecz czynnikiem, który oddziaływuje stale przez dłuższy okres np. całą zimę, kiedy to można pracy oświatowej więcej czasu poświęcić na wsi.

Placówek oświatowych, o tych założeniach, w nowotarszczyźnie była w bieżącym okresie zimowym dość znaczna liczba. Tam, gdzie istniały, wywierały dość potężny wpływ na stosunek człowieka do postępu i pobudziły niejednego do czynnego udziału w budowaniu lepszych warunków pracy i bytowania człowieka na wsi.

Placówkami tymi były Niedzielne Uniwersytety Wiejskie:

w Nowym Targu, Zakopanem, Rabce Zdroju, Czarnym Dunajcu i Poroninie. Wykłady na N. U. W. prowadzili wszyscy ci, którym dobro wsi leży na sercu, w wyniku pełnego zrozumienia, że poziom oświaty i kulkury wsi jest nieodzownym czynnikiem rozrostu potęgi i mocarstwowości państwa. Grupowali się ze wszystkich branż: pp. profesorowie, nauczyciele, księża, lekarze, adwokaci, instruktorzy, urzędnicy itp. Słuchaczami byli ludzie, rozumiejący korzyści płynące z oświaty i to nie tylko z miejscowości, w których prowadzone były N. U. W. lecz i z okolicznych wsi, nieraz odległych o parę kilometrów.

Ogólna liczba słuchaczy, którzy ukończyli kurs N. U. W. w bież. roku szkolnym na terenie całego powiatu nowotarskiego wynosi 174 osób. Na każdym N. U. W. odbyło się 60 godzin wykładowych z różnych dziedzin wiedzy, a mianowicie zagadnienia etyczne, historia wsi polskiej, kultura wsi polskiej, zadanie gospodarcze wsi, higiena wsi, Polska współczesna, przegląd aktualnych wydarzeń gospodarczych i politycznych, obronność państwa, organizacje WF. i PW., walki o niepodległość, reforma ustroju rolnego w Polsce, zagadnienia współczesnego gospodarstwa społecznego, praktyczne informacje z dziedziny prawa, porady wetenaryjne, zasady samokształcenia, śpiew i zajęcia świetlicowe. Prowadzono je z ramienia T. S. L., pod opieką Inspektoratu Szkolnego i przy wydatnej pomocy finansowej Wydziału Powiatowego. Podbudową tej akcji były na szeroką skalę zakrojone

kursy wieczorowe dla młodzieży i dorosłych,

mające charakter dokształcający, o poziomie szkoły powsz. tego stopnia, przy której były prowadzone, i tak: w Nowym Targu, Zakopanem, Szczawnicy

Jabłonce, Krościenku i Chabówce o poziomie 7 kl. szkoły powszechnej, przy innych szkołach — w zakresie 4-rech lub 5 ciu kl. szk. powsz. Kursów takich odbyło się ogółem w bież. roku szkolnym 41 w całym powiecie. Ukończyło je z wynikiem pomyślnym 585 słuchaczy. Poza tą liczbą, wielu słuchaczy w bież. roku szkolnym kurs rozpoczęło, a ukończy go w roku następnym, ponieważ program kursu obliczony jest na dwa, lub trzy okresy zimowe. Na każdym kursie odbyło się od 90 do 150 godzin lekcyjnych. Kursy były prowadzone wyłącznie przez pp. nauczycielstwo szkół powsz. przy współudziale pp. prof. gimn. w ośrodkach miejskich.

Na kursy te uczęszczała przeważnie młodzież w wieku przedpoborowym, jako posiadająca pierwszeństwo do oświaty, a zarazem najwięcej zrozumienia roli i znaczenia w życiu obywatela — żołnierza, który pracuje dla Polski podczas pokoju i jest gotów bronić jej wielkości i potęgi, gdy zajdzie tego potrzeba.

Prace tych placówek są dopiero pierwszym etapem w dalszej akcji oświatowej na wsi, wśród szerokiego ogółu, bo wypełniają luki w wykształceniu podstawowym jednostki, poziom jej oświaty podniesiony do tego minimum, które powinien posiadać każdy obywatel, tj. do zakresu szkoły powszechnej, poszerzony na N. U. W. wiadomościami z różnych dziedzin wiedzy w zastosowaniu do codziennych potrzeb życiowych — daje dopiero możność właściwego i umiejętnego korzystania z niezawodnego źródła wiedzy, jakim jest dobra książka.

Przez książkę oddziaływują wielcy twórcy postępu i wartości kulturalnych oraz tężyzny moralnej narodu, na tych wszystkich, do których książka taka dociera i jest przez nich umiejętnie wykorzystana,

Książka w ręku świadomego czytelnika jest twórczynią kultury narodu

najtrwalszą i najracjonalniejszą. Tam gdzie jej brak, kulturze narodowej dzieje się krzywda, bo skarby choćby największe ale niedostępne, tracą swą wartość.

Książka w naszym powiecie zaczyna być coraz bardziej szeroko dostępną i poszukiwaną przez świadomego czytelnika, dzięki systematycznej pracy oświatowej pozaszkolnej, oraz bibliotekarskiej T. S. L. i nowym poczynaniom w tym zakresie samorządu terytorialnego, przez organizowanie bibliotek gminnych w Łapszach Niżnych, Krempachach, Jabłonce, Łopusznej i w najbliższej przyszłości w wielu innych miejscowościach i subsydiowanie Powiatowej Centrali Bibliotek Ruchomych T. S. L. w Nowym Targu, która obsługuje powiat kompletami ruchomymi po 50 książek każdy w 40 swych filiach.

Problem oświaty staje się coraz bardziej powszechnym wśród szerokiego ogółu na Podhalu. Wyda jeszcze lepsze rezultaty, jeśli będzie wynikiem skoordynowanego wysiłku całego światłego społeczeństwa. Gdy popierany autorytetem wszystkich organizacyj społecznych, będzie uważany jako jeden z najważniejszych czynników, tworzących nowe, lepsze warunki bytowania człowieka na wsi, i traktowany jako podwalina dalszej pracy nad rozbudową życia kulturalnego i gospodarczego. Wieś podhalańska, przed którą stoją wspaniałe perspektywy rozwoju, czeka, kiedyż nareszcie człowiek ją zamieszkujący zacznie tak kształtować jej rozwój, aby mogła dać z siebie to, co dać by mogła dzięki warunkom naturalnym, jako teren turystyczny i letniskowy, a nie tylko tyle co każda inna przeciętna wieś dać może rolnikowi, dzięki żmudnej pracy na roli. Wierzmy, że świt nadchodzi, a raczej chciejmy się dopatrzeć, że się już rozpoczął.

S. S.

Dr MICHAŁ MARCZAK

Dzieje pastuszka.

(8) Obraz pasterstwa pod Lubaniem przed 40 laty.

IV.

We wilię tych świąt wieczorem odbywała się sobótka. Urządzenie tego obrzędu było przywilejem pasterzy. A więc krowiarki przez cały rok zbierały i przechowywały skrabacki czyli zużyte, brzozowe miotły, wolarze i owczarze wycinali korę smreków i robili z niej kozubki wypełniane żywicą i smołą, której część oddawali do użytku krowiarek celem wylepienia owych skrabacek. W razie braku dostatecznej ilości żywicy posługiwano się również mazią, używaną do smarowania osi u wozów. Ci z parobczaków, co majsterkę mieli w palcach, podejmowali się dostarczenia na sobótkę gwiazd, czyli 6-lub 8-ramiennych pochodni na drążku, z przymocowanymi na końcach kozubkami. Duża była uciecha, gdy się organizatorom uroczystości udało zdobyć nieużyteczne koło od wozu; okręcano je powrósłami, nasyconymi smołą i mazią. Początkujący pastuszkowie byli zobowiązani nagromadzić w uświęconych tradycją miejscach dużą ilość drzewa z połamanych płotów i podsuch leśnych na ogniska.

O zmroku, gdy już uporano się z wieczerzą, spieszyła cała młodzież na oddalone od wsi wzgórza, tam wśród śpiewów rozpalała ogniska, przy których urządzała wesołą i niecodzienną zabawę. Ogień był tu naczelnym przedmiotem, wszystko się koło niego obracało i wydziwiało. Oto gromada chłopców pędzi z płonącymi fakłami z rzeczonych skrabacek w ręku i wyrzuca je wysoko w górę, inni biegają z wieloramiennymi gwiazdami, z których rozpryskuje się na wszystkie strony paląca się smoła i niejednego dotkliwie ogryzie czyli poparzy taka „cygańska pchła". Grupa dorosłych mozolnie wytacza owe upowróślone koła na szczyt wzgórza, zapala je i stacza w parów wśród donośnych okrzyków, te zaś mknąc błyska-

Zbierajmy zioła na Podhalu.

Na Podhalu rośnie bardzo dużo ziół leczniczych, których nikt nie zbiera, nikt nie interesuje się nimi. Zioła te, jako górskie, posiadają w sobie specjalne składniki, jakich nie mają zioła rosnące na nizinach. Gdybyśmy pewne gatunki tych ziół zasiali na nizinach, to albo zmarnieją, albo nie będą miały tych dodatnich właściwości, jakie mają, rosnąc na Podhalu. Na dobroć i pewną wyższość tych ziół wpływa wiele rzeczy takich, jak gleba, powietrze i słońce. Wskutek swych specjalnych wartości zioła podhalańskie mają wyższe ceny i z łatwością można je sprzedać. Dwa ostatnie pewniki powinny zachęcić całe zastępy osób do zbierania, uprawiania, suszenia ziół, no i czerpania korzyści dla siebie.

Zwracam się zatem do Podhalan z apelem: „zbierajmy zioła na Podhalu", zainteresujmy się sami, zainteresujmy swoje dzieci, swych pracowników domowych. Idąc na spacer z rodziną, zbierajmy wszyscy zioła lecznicze. Dzieci mają wakacje, nie mają co robić, niech więc idą zbierać zioła, które potem sprzedadzą, i już mają zajęcie, za które otrzymują pieniądze na drobne wydatki, na potrzeby szkolne. Pastuszki pasą trzodę, a przy tym mają dużo chwil wolnych, niechże te chwile poświęcą na zbieranie ziół.

Każdy czytelnik powie sobie — dobrze, zbierajmy zioła, ale gdzie je sprzedać? Sprzedać można zawsze, gdyż każda apteka i drogeria chętnie zioła kupi i dobrze zapłaci; następnie w OTR w Nowym Targu można spieniężyć zioła, wreszcie część ziół można zostawić u siebie w domu dla swego użytku.

Postaram się za pośrednictwem Gazety Podhala podawać potrzebne wiadomości o zbieraniu ziół, będę podawał czas zbierania, sposób suszenia oraz właściwości lecznicze. Czas zbioru, to jest pora zbioru oraz suszenie czyli opracowanie ziół po zebraniu jest bardzo ważne, gdyż te czynności decydują o dobroci ziół, o ich właściwościach leczniczych, a zarazem decydują o wysokości ceny czyli wartości. Dobrze zebrane zioła, a zatem nie za stare i nie za młode, a prawidłowo wysuszone, decydują, czy cena będzie większa, czy mniejsza, czy wreszcie zupełnie będzie niezdatne do użytku a zatem nie nadające się do spieniężenia. Dla dowodu opłacalności zbierania podam kilka cen, jakie można otrzymać i tak: 1 kg kwiatu rumianku od 2 zł do 3.50 zł, zależnie od jakości, kwiat lipowy od 2—3 zł za kg, bławatu — chabru kwiat 2 zł za kg, za dziurawiec 50 gr za kg, bratki polne 80 gr za kg.

Julian Brągiel.

Listy.

LEŚNICA, w kwietniu 1938 r.

Kochana Podholanko!

Duzo wody upłynęło w nasym potoku Leśnicance, zacym nadsed dzień, kie o nasy Leśnicy mozény sie cećnieco pokwolić. Myśloł by wto, ze Bóg wié, co my haw zaś nie zwojuwali. Ej, bo wém po wiém, ze my ta i zwojuwali. Edyć mieli my kurs trykotarski. E, bo to był kurs, co sie tycy — ucyły sie nase dziéwcęta plyść na drutak, a nie do światu, jak dotąd.

Ej, moiściewy, co to z tym kursem było, to byś

---

wicznie w dół, rozrzucają na boki płonące smary i dają niezwykle efektowny widok. Na dużej przestrzeni pali się szereg ognisk, przez które skaczą chłopcy, zaś dziewczęta podzielone na grupki przechadzają się ze śpiewem wśród zbóż i co chwila rozbiegają się wśród kwiku przed czyhającymi na nie parobczakami.

Zabawie, przeciągającej się daleko poza północ, przyglądali się starzy gazdowie, siedząc na żerdziach płotów i gwarząc. Obchód nastrajał do snucia wątków wspomnień o dawnych czasach, zwłaszcza gdy się znaleźli na sobótce stary Krążel, Furgala, stary Janioł, Grzegórz, Paryja, stary Grześ, albo Prorok. Niektórzy z nich ujrzeli światło dzienne przed rokiem 1830, urządzali niegdyś takie same, niczym nie różniące się od dzisiejszych sobótki, służyli w wojsku, dobrze pamiętają Wenedyk, Majląn, Pragę. Więc brzęczeli staruszkowie o rebulacji węgierskiej, o Kosiucie, Moskalach, tędy przeciągających na Węgry, o pańszczyźnie, o starostach na czorsztyńskim zamku, o wieszaniu harnasiów na Wroninie itp. Było czego słuchać, więc Michałek znajdował się w swoim żywiole, aż kucając u nóg swego stryka Proroka, twardo zasypiał w polu do rana.

Radość młodzieży była tym większa, gdy na sobótkę z własnej ochoty nadeszli muzykanci z instrumentami, a więc Janiołek lub Michał z Chmielnika z gęślami, zaś Bielawski przydźwigał swoje basy. Cały obrzęd odbywał się na trzeźwo, żadnej pijatyki nie uprawiano, mawiano bowiem, że ogień tego nie lubi; na napicie się pozostawały następne dwa dni.

Zebrania sobótkowe odbywały się w kilku miejscach współcześnie, a więc dolanie urządzali je na Dziale, lub w Pólku, środek wsi i Wybraństwo na wierzchu Zagonia ponad Chmielnikiem, skąd widziało się takież sobótki palone w Hałuszowej, Tylce, Krośnicy, Krościenku na Zawodziu, a nawet w Szczawnicy.

(C. d. n.)

na wołowéj skórze tego nie spisoł. Co my instruktorek mieli — i takie w nasyk kiérpiołkak, i w kapelusak z takim zielonym piórkiém. Ino my ciągle, to przywozili, to odwozili te panicki. Powiado stare przysłowie, że „nima złego, co by na dobre nie wysło", tak tys i u nos było. Kurs sie odbył, piéknie, ładnie, nauczyło sie pore dziéwcónt robić piékne sweterki i różne plecionki. Zakóńcénie my mieli urocyste, bo to tak, jak kie sie gazdowi piérse dziecko urodzi, to krzciny wesołe robi — Leśnicy sie narodziła sposobność zbudzić z dotykcasowej śpiącki. Na te krzciny przijechoł wójt ze Szflar, p. W. Kamiński, był równocześnie przedstawicielem ZHO. i O. T. R., bo z miasta jakosi nikt nie przijechoł. Zesło sie tyz pore gazdów i gaździn z Leśnice i Gronia — uradzili, ugodali, troche porusali ponieftóre bolącki naséj wsi, jak droge bedom dalij robić, owce chować i duzo, duzo. Pon wójt mówił tyz o zbiórce na dar dla Armii, co zebrani przijeni z wielgim zrozumiéniem.

Na kóniec pozwole se złozyć podziénkówanie za pomoc i poparcie, p. wicestaroście mgr Wrońskiemu, p. inż. Drozdowskiemu, p. wójtowi Kamińskiemu i innym.

Na osobne uznanie zasługuje praca instruktorki kursu p. Zofii Czesacz, która nie szczędząc sił i zdrowia, postanowiła w tak ciężkich warunkach przetrwać do końca i w czasie tak krótkim nauczyła techniki trykotarskiej chcące się czegoś nauczyć dziewczęta.

Cebie, kochana Gazeto Podhala, prosym o umiescynie tego listu i piéknie Cie pozdrawiom. *Cuduś.*

Spod strzechy góralskiej

ANDRZEJ BACHLEDA ŻARSKI,

młody góral po ukończeniu 6 kl. powsz. uzupełnia swoje wykształcenie literaturą, do której ma dostęp na Harendzie, dzięki życzliwości i zrozumieniu p. Marii Kasprowiczowej, która pragnie rozwinąć w chłopcu samorodny talent. (Red.)

GIEWONT.

Z tumanów mgły
a gęstej kurniawy
Wystrzelił ku górze Giewont
Piékny, pobiélany.

I pyszni sie swoim
Krzyzykiem ze stali
Hej na chwałe Boga
Ojcowie go wkuli.

Pobiélany od mrozu,
Od ciągłej kurniawy
Stoi i pyszni się —
Jak Harnaś zwycięski.

Zawse na tym krzyzu
W pogody i słoty
Wygrywo wiatr halny
Swoje dzikie nuty.

Hej! Giewoncie ty nas!
Harnas u nad harnasie,
Dumnie dźwigoj swój żelazny krzyż,
Który wskazuje nam drogę w zwyż!

Kilka uwag o sadach i warzywniku w okresie wczesnej wiosny.

Na Podhalu utrzymuje się przekonanie, że drzewka owocowe należy sadzić na wiosnę. Jest to błąd, który należy sprostować i wyjaśnić. A więc: *najwłaściwszą porą zakładania sadów* czyli sadzenia drzewek owocowych *jest jesień.* Drzewko posadzone w jesieni ma czas przystosować się do naszych lokalnych warunków i z wiosną najbliższego roku może już całą swoją żywotność skierować na prawidłowy wzrost i w konsekwencji odpowiednie owocowanie. Drzewko posadzone na wiosnę, ma dwie rzeczy do spełnienia: 1) zaaklimatyzowanie się, wypuszczenie nowych korzonków i 2) normalne rozpoczęcie wiosennego wzrostu. Na wykonanie tych prac drzewko spotrzebowuje znaczną ilość swych materiałów zapasowych, a ruszenie z wegetacją na wiosnę się opóźnia; skutkiem tego spóźnienia, roślina może nie nadążyć, by do jesieni zdrewnić należycie, co będzie przyczyną przemarznięcia w najbliższej zimie. Dla tych też najgłówniejszych przyczyn należy drzewka sadzić w jesieni. Niewątpliwie czasem się zdarza, że inne względy zmuszają nas do sadzenia wiosennego, w takim wypadku lepiej posadzić na wiosnę, niż wcale.

Żywotną kwestią na Podhalu jest też sprawa *sadzonek warzyw i kwiatów* Dobry plon warzywnika i piękne kwiaty zależą w dużej mierze od jakości sadzonek. Dla przykładu podam, że wybiegnięte (o długiej łodyżce) sadzonki kapusty w ziemi średnio-dobrej (jak na Podhalu przeważa) nigdy nie dadzą właściwego plonu. Główki kapusty będą drobne, na wysokich głąbach, a jeżeli w lepszej ziemi urosną większe, to jednak nigdy nie dadzą głów o wielkości właściwej danej odmianie. Drugą przyczyną słabego plonu jest za gęste sadzenie. Kapustę powinno sadzić się w odstępach 50 do 60 cm linia od linii i 50 do 70 cm na linii *(im lepsza ziemia, tym rzadziej!)* Sadzić więc w odpowiednich odległościach rozsadę niewyrośniętą, krępą, o krótkiej łodydze. Analogicznie przedstawia się sprawa z rozsadą kwiatów. Zwracamy wszystkim zainteresowanym uwagę, że Szkoła Rolnicza w Nowym Targu produkuje w dużej ilości sadzonki warzyw i kwiatów, na pokrycie zapotrzebowania powiatu. Sadzonki te można nabywać w Szkole Rolniczej po cenach wybitnie umiarkowanych, przy gwarantowanej jakości. Prócz rozsad Szkoła posiada na sprzedaż piękne kwiaty doniczkowe i odmiany palm z hodowli szklarnianej, również po cenach niskich.

Inż. Marian Maurizio,
naucz. ogrodn. w Pow. Szkole Roln. w N. Targu.

Podhale wzywa nas do składania datków na dozbrojenie Armii. Składajmy szczerze i hojnie! Okażmy naszą miłość do Ojczyzny. Konto P. K. O. Nr 410.660.

Z Polski i ze świata.

Nawiązanie komunikacji lotniczej między Warszawą a Kownem jest faktem dokonanym. Pierwszy lot odbył się dnia 12 kwietnia — na razie dla użytku dyplomacji i trwał 1 godz. 43 min. Z tego widać, jak niedaleko jest z Warszawy do Kowna.

Zbiórka na dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych, przeprowadzona w całym państwie, dała w sumie przeszło 200 000 zł, z czego połowa wypada na Warszawę. Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej wyniósł w dniu 13 kwietnia prawie 10 milionów zł. Zakupiony został za to okręt podwodny „Orzeł", reszta została przeznaczona na budowę ścigaczy.

W Warszawie rozpatrywany jest projekt, mający na celu zwiększenie liczby lekarzy praktykujących na wsi. Samorząd lekarski wystąpił do Min. Spraw. Wewn. z wnioskiem o ułatwienie osiedlania się lekarzy w gminach wiejskich, a to przez przydzielanie lekarzom przez gminy bezpłatnych mieszkań.

Cukrowniom polskim powodzi się coraz lepiej, wobec wzrostu eksportu za granicę, gdy i w kraju konsumcja w r. 1937 podniosła się o przeszło 10% w porównaniu z rokiem poprzednim.

Publicyści europejscy zastanawiają się coraz częściej nad problemem obrony Czechosłowacji przed naporem niemieckim. Zwracają uwagę na trudności niesienia pomocy przez Francję wobec wątpliwości co do stanowiska Anglii. Podnoszą dalej, że pomoc Sowietów dla Czechosłowacji jest fikcją.

Na dalekim Wschodzie stosunki między Sowietami a Japonią ulegają stałemu pogarszaniu się w związku z pomocą techniczną udzielaną przez Sowiety Chinom. Wypadki takie, jak nalot samolotów na okręg Grodekowo na Syberii i starcia w powietrzu, bynajmniej nie łagodzą sytuacji. Kursują nawet pogłoski o wielkich transportach wojskowych na Wschód.

W Hiszpanii narodowe wojska gen. Franco dotarły w pobliżu ujścia rzeki Ebro do Morza Śródziemnego i przerwały tym samym front Czerwonych na odcinek barceloński i walencki.

W związku z dojściem do skutku porozumienia Anglii z Włochami zgłosił rząd angielski w Lidze Narodów wniosek o uznanie imperium włoskiego, a tym samym o uznanie podboju Abisynii.

W Rumunii została ogłoszona ustawa o obronie porządku w państwie, która wprowadza właściwie dyktaturę króla, silnie ograniczająca wolność obywateli w dziedzinie politycznej. Jest to odpowiedź rządu na przygotowany zamach obozu „Wszystko dla Ojczyzny".

Rząd francuski p. Daladier znalazł pełne uznanie tak w senacie jak i w parlamencie, tak że tylko znikoma ilość głosów padła przeciw niemu. Odbiło się to korzystnym echem i zagranicą. Ma nastąpić wzmocnienie współdziałania wojskowego z Anglią, a floty powietrzne zostaną połączone pod komendą brytyjską.

Poseł Czechosłowacji dr J. Slavik wyjechał z Warszawy. Zastępuje go w charakterze chargé d'affaires a. i. dr. Z. Prohazka.

Lasy państwowe w ubiegłym roku budżetowym wpłaciły do skarbu państwa 45 700 000 zł wobec preliminowanych 43 700 000 zł.

Z uwagi na klęskę posuchy i nieurodzaju, która nawiedziła w roku ubiegłym niektóre okolice kraju, dyrekcja Lasów Państwowych zezwoliła w razie wyjątkowej potrzeby na wypas bydła na terenach Lasów Państwowych, poczynając od kwietnia r. b.

Tow. Szkoły Ludowej uzyskało zezwolenie Min. Spraw Wewnętrznych na urządzenie w dn. od 2 do 9 maja br. zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja dla T. S. L. na terenie województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnowskiego. Marszałek Edward Śmigły Rydz objął protektorat nad tą zbiórką, podkreślając w ten sposób znaczenie akcji społecznej i kulturalnej T. S. L.

Wywóz lnu. W roku ubiegłym wywieźliśmy na rynki zagraniczne słomy lnianej wartości 172 tys. zł, lnu międlonego wartości 3 595 tys. zł, lnu trzepanego wartości 4 720 tys. zł. Należy zaznaczyć, iż na rynki zagraniczne eksportujemy poważne ilości pakuł lnianych. W roku ubiegłym wywieziono tego artykułu za 10 292 tys. zł.

Kronika.

Dekoracja odznaczonych. Dnia 14 bm. w sali obrad Rady Powiatowej w N. Targu, p. starosta M. Glut udekorował srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi szereg osób z powiatu nowotarskiego, którym Rada Ministrów przyznała odznaczenia. Oprócz osób, wymienionych w Gazecie Podhala, n-rach 25 i 26 z r. 1937, zostali odznaczeni *Srebrnym Krzyżem Zasługi* pp. Kom. Edw. Zaprzalski — N. Targ, Julian Masztelarz — Krościenko, Józef Ciećkiewicz — Zakopane, *Brązowym Krzyżem Zasługi* pp.: St. Rekucki — N. Targ, A. Majewski — Szaflary, Józef Baka — Maniowy, Józef Firek — Kluszkowce, A. Graca-Gobera — Zubsuche, W. Kędzior — Raba Wyżna, Szymon Kuchta — Bukowina, K. Kotlarz — Piekielnik, W. Tylka — Ciche, Jan Dyda — Krośnica, oraz z Zakopanego pp. M. Błachuta, J. Kanty Mosz, Jan Palider, W. Stopka Borowy, Jan Żegleń i St. Niemczyk.

Staraniem Wydziału Powiatowego w Nowym Targu i Związku Letniskowego Powiatów i Gmin Województwa krakowskiego odbędzie się w Nowym Targu w dniu 28 bm. (czwartek) w sali obrad Rady Powiatowej jednodniowy kurs letniskowo-turystyczny

dla delegatów gminnych, gromadzkich komisji letniskowo-turystycznej, oraz związków, których celem jest opieka nad miejscowościami letniskowymi.

Jako prelegenci wystąpią z Krakowa Dziekan U. J. dr K. Rouppert, dr W. Milata oraz z Nowego Targu inż. arch. St. Ciechanowski, dr M. Hisztin, mgr M. Wroński i inż. Fr. Czubernat.

Zw. Ziem Górskich przesłał na ręce p. starosty nowotarskiego pięknie wykonane dyplomy uznania i dyplomy pamiątkowe. — Dyplomy uznania otrzymali pp: Czesław Kozioł, J. Machay-Mikowa, A. Stapińska, J. Pluciński i St. Szczepaniak. Osoby te współpracowały na terenie powiatu, przy organizacji występów grup regionalnych w Wiśle, 1937 r. — Dyplomy pamiątkowe dla uczestników grup regionalnych podczas Tygodnia Gór w Wiśle otrzymało 144 osób z naszego powiatu. Wręczenia dyplomów dokona osobiście p. starosta powiat. Marian Glut.

Pielgrzymkę do Częstochowy na niedzielę 15 maja organizuje Kongregacja Kupiecka dla pracujących w handlu, przemyśle, rzemiośle i ich rodzin. Koszt przejazdu tam i z powrotem wyniesie około 13 zł. Zgłoszenia z obszaru nowotarskiego przyjmuje do 4 maja Zarząd Kongregacji Kupieckiej, Nowy Targ, Rynek 12, tel. 19.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Nowym Targu rozpoczął zbiórkę używanych znaczków pocztowych celem zdobycia w ten sposób środków, potrzebnych na akcję oświatową w wojsku. Zarząd Koła P. B. K. zwraca się do wszystkich z gorącą prośbą o zaofiarowanie na fundusz oświatowy kopert, lub wyciętych (nieuszkodzonych) z tych kopert znaczków na ręce sekretarza Koła, Rynek 14 (kancelaria notarialna).

Posiedzenie Pow. Zarządu Kół Gospodyń Wiejskich i Pań Przewodniczących odbyło się z końcem ub. miesiąca w N. Targu pod przewodnictwem pow. instr. p. Heleny Kaczorowskiej. Posiedzenie miało na celu omówienie planu pracy na okres wiosenno-letni. Na posiedzeniu poruszano sprawy letniskowe, ochronek dziecięcych i in. Zarząd uchwalił, że Walny Zjazd Kół Gospodyń w r. bież. odbędzie się w Zakopanem.

Opłaty stemplowe od podań o zatwierdzenie strażników leśnych i łowieckich zostały zniesione.

Kursy dla leśnych lasów samorządowych i prywatnych, połączone z zajęciami praktycznymi, odbyły się w Cz. Dunajcu 22 ub. mies., w Krościenku 24/III i w Czorsztynie 25/III, w Poroninie 29/III oraz w N. Targu 30/III br. Kursy prowadził p. inż. M. Borowiec i inż. L. Kociołek (Krościenko).

W niedzielę 22 maja br. odbędzie się o godz. 10.30 w sali własnej Walne Zgromadzenie T-wa Gimn. „Sokół" w N. Targu.

Na fundusz „Podhale dla Armii" sołtys gromady Stare Bystre p. Żegleń Stan. złożył kwotę 10 zł i wzywa wszystkich Kolegów Sołtysów i Podsołtysów powiatu nowotarskiego do rozwijania rozpoczętego łańcucha ofiarności na obronę Państwa.

Pojawiła się pryszczyca u bydła u naszych sąsiadów w Námestowie na słowackiej Orawie. Ostrzegamy ludność Orawy, by w interesie dobra własnego, jak najmniej stykała się z ludnością okolic Námestowa, gdyż pryszczycę, jak wiadomo, przenoszą nie tylko zwierzęta, lecz i ludność oraz ptaki i przedmioty (siano, ściółka), mające styczność z chorymi zwierzętami. Nadmieniamy, że powiat nowotarski coraz więcej otaczany jest tą zaraźliwą chorobą, gdyż stwierdzono już pryszczycę w powiatach żywieckim, wadowickim, bialskim i krakowskim.

W Trybszu odbyło się 10 bm. walne zebranie Straży Poż., na którym dokonano wyboru nowego zarządu z p. Józefem Bizubem na czele. W dyskusji członkowie podnosili konieczność zakupienia nowej sikawki celem należytego zabezpieczenia wsi na wypadek pożaru.

O dodatek klimatyczny dla „świata pracy" na Podhalu czyni starania Międzyzwiązkowa Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowniczych powiatu nowotarskiego, do której wchodzą: Związek Prac. Skarbowych, Zw. Naucz. Pol., Zw. Prac. Poczt i Tel., Zw. Prac. Sam. Ter., Zw. Pracownik Miejskich, Zw. Urzędników Sądowych, Zw. Niższych Funkc. Państw. i Zw. Prac. PZUW. Na ostatnim zebraniu Komisji uchwalono zwołać kongres pracowników umysłowych powiatu nowotarskiego na dzień 8 maja br. do N. Targu, na którym będą omawiane sprawy całkowitego zniesienia podatku specjalnego, oraz ubieganie się ze względów drożyźnianych na Podhalu o przyznanie urzędnikom dodatku klimatycznego. Na tymże posiedzeniu wybrano zarząd w nast. składzie: prezes — p. A. Fedew, kier egz. Urz. Skar. I. wiceprezes p. Kotyński, em. urz. Skarb., II. wiceprezes p. M. Sokalski, kier. szk., III wiceprezes p. L. Golec, ceramik-techn., skarbnik p. Jan Stanek, urz. sąd.

Koło Gospodyń wiejskich w Kościeliskach dnia 10 IV br. urządziło zakończenie kursu letniskowego, na który uczęszczało 16 kursistek, członkiń K. G. W. Na zakończenie przybyli z Nowego Targu PP. wicestarosta mgr Wroński M., inż. Czubernat, instruktorka H. Kaczorowska. Z miejscowych gości byli obecni pp. naucz. p. Janaszowie, dr Śmiechowski i inni. W imieniu OTR. przemówił p. inż. Czubernat, który zachęcał członkinie do wytężonej pracy. Kurs cieszył się dużym poparciem p. dr Śmiechowskiego, który bardzo interesował się jego przebiegiem. Kurs prowadzony był pod kierownictwem p. K. Glińskiej, absolwentki Szkoły Hotelarskiej z Zakopanego.

Gmina Bukowina na wskutek zarządzenia Ministra Skarbu została wyłączoną z zakresu terytorialnego działania Urzędu Skarbowego w Zakopanem i przydzieloną do okręgu Urzędu Skarbowego w Nowym Targu.

Zarząd Parku Narodowego w Pieninach projektuje budowę nowego schroniska turystycznego w Krościenku. Schronisko po wykończeniu zostało by oddane pod zarząd Polskiego T-wa Tatrzańskiego. W razie uskutecznienia tego projektu, sieć schronisk i stacyj turystycznych w obrębie Pienin uważać by należało za zupełnie wystarczającą do obsłużenia ruchu turystycznego.

Niedzielny Uniwersytet Wiejski w Poroninie, prowadzony przy pomocy Koła T S. L. w N. Targu i Wydziału Pow., w czasie od 16/I do 10/IV 1938 r. został zakończony w dniu 10/IV br. Na wykłady uczęszczało przeciętnie 30 uczestników. Zaświadczenia uzyskało 26. Wykłady obejmowały zagadnienia: sprawy gospodarcze na Podhalu — p. inż. Fr. Czubernat, praktyczne informacje z dziedziny prawa — p. dr R. Makowski i p. not. L. Gołkowski, gospodarstwo leśne — p. inż. Borowiec M., przebudowa ustroju rolnego — p. kom. mgr H Długosz, zagadnienia gosp. letnisk. turyst. — p. mgr M. Wroński, higiena wsi — p. dr R. Heine, porady weterynaryjne — p. lek. wet. S. Chowaniec, historia wsi — p. B. Kurczówna, ustawy budowlane — p. inż. Wimmer, obronność państwa — p. por. Skalski, instr. LOPP., spółdzielczość — p. W. Orawiec, Polska Współczesna — p. kier. M. Klamut. Kierownikiem N. U. W. był kier. Klamut M. Na wykłady chodzili uczestnicy z Poronina i trzech z Olczy. Podczas trwania N. U. W. uczestnicy korzystali z biblioteki przydzielonej przez TSL. w Zakopanem, dzienników, czasopism i radia, a także z biblioteki z dziedziny rolniczej Na zakończenie wykładów uczestnicy złożyli Kierownictwu N. U. W. podziękowanie, jak również tą drogą składają serdeczne podziękowanie wszystkim pp. Prelegentom, którzy nie szczędząc czasu i trudu, udzielali im cennych wiadomości. Prosili, by również w przyszłym roku zorganizować N. U. W., zaś by Kierownictwo postarało się o bibliotekę, która by była czynna przez cały rok.

Walne Zebranie Stowarzyszenia Dorożkarzy w Zakopanem, instytucji grupującej ponad 800 dorożkarzy, odbyło się w Zakopanem, w niedzielę 10 bm. w sali Domu Ludowego przy ul. Łukaszki. Po zdaniu sprawozdania przez Zarząd, na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie przyjąć sprawozdanie do wiadomości. Po uchwaleniu preliminarza na następny rok wybrano kilka osób do Zarządu w miejsce zmarłych lub ustępujących. W dyskusji na wniosek ławnika Zarządu Miejskiego p. Andrzeja Krzeptowskiego uchwalono przyłączyć się do protestu Związku Górali w Zakopanem przeciw obecnemu projektowi Tatrzańskiego Parku Narodowego. Nadto jednogłośnie przy żywych oklaskach uchwalono drugą rezolucję, która postanawia, że dorożkarze zakopiańscy są gotowi do wzmocnienia sił obronnych państwa i z radością witają hasło „Podhale dla Armii". Sprzeciwiają się wszelkim próbom siania zamętu a w szczególności potępiają strajk w mieście i rolny na wsi. Wszelkie niepokoje i strajki, to zguba dla Zakopanego i niepowetowane straty dla Podhala. W końcu dorożkarze zakopiańscy domagają się opieki nad Stowarzyszeniem i uwzględnieniem ich słusznych postulatów zawodowych.

Mały ruch graniczny do Czechosłowacji został ponownie zamknięty z powodu wypadków przyszczy-cy w Czechosłowacji.

Kino dźwiękowe „Tatry" w Nowym Targu wyświetla w dniach 24 i 25 bm. film pt. „Pasażer na gapę".

RADIO.

W NIEDZIELĘ, dnia 24 IV o godz. 8.15 Gazetka Rolnicza. 8.45 z Poznania »Nowiny ze świata«, 14.45 »Przegląd rynków produktów rolnych«. 15.15 z Wilna słuchowisko pt. »Adwertka wychodzi zamąż«.

W PONIEDZIAŁEK, dnia 25 IV o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Prace pielęgnacyjne w ogródku«. 18.45 pogadanka pt. »Doświadczenie uczy« — szereg praktycznych wskazań, związanych z wiosennym okresem prac w rolnictwie.

WE WTOREK, dnia 26 IV o godz. 18.35 »Przegląd pracy rolniczej«.

WE ŚRODĘ, dnia 27 IV o godz. 18.35 wiadomości rolnicze, 18.45 pogadanka pt. »Udział spółdzielni w handlu rolniczym«.

WE CZWARTEK, dnia 28 IV o godz. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej.

W PIĄTEK, dnia 29 IV o godz. 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Ubranie do pracy«.

W SOBOTĘ, dnia 30 IV jako w dniu, w którym obchodzony jest »Dzień Lasu«, 18.35 pogadanka pt. »W trosce o zadrzewienie kraju«. 18.45 pogadanka pt. »Rozkład zajęć w gospodarstwie«.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3. tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł, ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.